

Przygoda grzybowa

Beata, wt., 06/04/2010

- [Hodowla żółwi](#)
- [Ciekawostki](#)
- [Żywienie](#)

Opuściłam się w pisaniu bloga. Nadrabiając zatem zaległości postaram się pokrótce opisać różne zagadnienia ostatnich... miesięcy w kilku następnych wpisach.

Pod koniec września, gdy ostatnie promyki jesiennego Słońca oświetlały jeszcze wybieg mojego żółwia, znalazłam w trawie dziwnego grzyba. Grzyb nie byłby niczym niezwykłym gdyby nie fakt że był nadgryziony. Rozmiar i kształt "wcinek" pasował doskonale do szczęk żółwiowych. Grzyb był z serii blaszkowych, z jasnym złowieszczym kapeluszem i kapelusz ten był zjedzony do połowy. Żółw jakby nigdy nic udał się na spoczynek a ja wpadłam w niemałą panikę. W głowie kołatały mi wizje zatrucia muchomorem sromotnikowym o którego toksyczności krążą wszak legendy. Znaczą grzybów nie jestem. Okresowo zbieram w górach ale omijam blaszkowe z uwagi na obawę pomyłki. Wszystko zakończyło się jednak szczęśliwie. Podejrzany grzyb okazał się być kanią, co potwierdziły zdjęcia w encyklopedii. Żółw nie wykazywał najmniejszych objawów mogących być źródłem niepokoju, a sam grzybek najwyraźniej mu smakował.

Zachowały się dwa pamiatkowe zdjęcia grzyba - sprawcy całego zamieszania:

Przygoda grzybowa

Opublikowane na Żółwie lądowe, żółw stepowy i grecki (<https://www.zolw.info>)



Przygoda grzybowa

Opublikowane na Żółwie lądowe, żółw stepowy i grecki (<https://www.zolw.info>)



Adres źródła: <https://www.zolw.info/blog/beata/przygoda-grzybowa>